

AUTORKA: KATARZYNA TEKIEŃ
WSPÓŁPRACA: EWA JUPOWIECKA, ALEKSANDER KACZOROWSKI, MARTA KLUSZCZYŃSKA, ANNA
MIGDAŁ

SPIIS TREŚCI

| | | |
|------|--------------|----|
| I. | WPROWADZENIE | 2 |
| II. | METODOLOGIA | 3 |
| III. | WYNIKI | 6 |
| IV. | REKOMENDACJE | 34 |

I. WPROWADZENIE

Celem monitoringu polskich mediów jest analiza prezentowanych w nich treści i obrazów związanych z szeroko pojętą tematyką różnorodności społecznej, globalnych współzależności, wykluczenia ze względu na pochodzenie, kolor skóry i wyznanie, a także postrzegania w Polsce krajów globalnego Południa i osób z nich pochodzących.

Zależy nam na tym, aby polskie media rzetelnie informowały o globalnych procesach, ich przyczynach i skutkach w Polsce oraz pozostałych regionach świata. Wierzymy, że media powinny promować wartości takie jak godność ludzka, szacunek, uczciwość, solidarność i empatia nie tylko w stosunku do osób z najbliższego kręgu kulturowego i geograficznego, ale rozciągały je na wszystkich ludzi, bez względu na pochodzenie, status społeczno-ekonomiczny czy reprezentowany krąg kulturowy.

Podczas analizy wybranych materiałów oraz identyfikacji dobrych i złych praktyk w prezentowaniu obrazów i treści związanych z tematyką niniejszego monitoringu autorka korzystała m.in. ze wskazówek zawartych w „Kodeksie w sprawie obrazów i wiadomości dotyczących krajów Południa” wydanym przez Concord w 2006 roku, a w Polsce przez Instytut Globalnej Odpowiedzialności latach 2008 (I wydanie) i 2015 (II wydanie).

Monitoring mediów jest jednym z działań projektu „Mowa o większości świata” realizowanego w ramach programu „Obywatele dla Demokracji”, finansowanego z Funduszy EOG.

II. METODOLOGIA

Monitoring mediów pod kątem prezentowanych obrazów i treści w obszarze szeroko pojętej różnorodności społecznej, globalnych współzależności, wykluczenia i dyskryminacji ze względu na pochodzenie, wyznanie i kolor skóry był prowadzony w okresie **od 1 listopada 2015 roku do 31 stycznia 2016 roku** w prasie, głównie w wydaniach elektronicznych, oraz w informacyjnych portalach internetowych. Monitoring był prowadzony przez Katarzynę Tekień we współpracy z Ewą Jupowiecką, Aleksandrem Kaczorowskim, Martą Kluszczyńską oraz Anną Migdał.

1. Tytuły

Do monitoringu wybrano gazety codzienne oraz tygodniki opinii osiągające najwyższe wyniki sprzedaży w Polsce, a także najpopularniejsze portale informacyjne o największej liczbie użytkowników.

a. Dzienniki:

- Dziennik Gazeta Prawna
- Fakt
- Gazeta Wyborcza
- Rzeczpospolita

b. Tygodniki:

- Newsweek
- Polityka
- Wprost
- wSieci

c. Portale internetowe:

- Gazeta.pl
- Onet.pl

- Tvn24.pl
- Wirtualna Polska (wp.pl)

2. Słowa kluczowe

Słowa kluczowe, które dawały prawdopodobieństwo najlepszego filtru wyników wyszukiwania materiałów dotyczących tematyki monitoringu, wybrano i uzupełniano podczas jego realizacji w poprzednich okresach. Kategorie wybranych słów kluczowych wymienione są poniżej:

- Afrykanin, Afrykanka, Afrykanie, Afryka
- Murzyn, Murzynka, Murzyni
- Globalne Południe, kraje globalnego Południa
- Imigrant, imigrantka, imigranci, uchodźca, uchodźcy
- Muzułmanin, muzułmanka, muzułmanie, islam
- Arab, Arabka, Arabowie
- Głód, ubóstwo
- Wojna, konflikt
- Epidemie/a

3. Charakterystyka i tematyka wybranych artykułów

Słowa kluczowe dały kilka tysięcy trafień w mediach objętych niniejszym monitoringiem. Spośród nich wybrano 123 artykuły, w których słowa kluczowe odgrywały dużą rolę (były głównym tematem, a nie tylko wzmianką) oraz takie, które można zaprezentować jako przykłady złych praktyk (np. uogólnianie, stereotypizacja, brak przedstawiania szerszego kontekstu, pokazywanie tylko zachodniej perspektywy, podawanie nieprawdziwych informacji) oraz dobrych praktyk (np. zaprezentowanie szerszego kontekstu, pokazywanie różnorodności perspektyw zarówno z krajów Północy, jak i Południa, współzależności, dekonstruowanie stereotypów etc.) prezentowanych treści i obrazów.

| TYTUŁ | LICZBA ARTYKUŁÓW |
|------------------------|------------------|
| Dziennik Gazeta Prawna | 15 |
| Fakt | 15 |
| Gazeta Wyborcza | 45 |
| Rzeczpospolita | 9 |

| | |
|------------------|------------|
| Newsweek | 10 |
| Polityka | 6 |
| Wprost | 4 |
| wSieci | 11 |
| Gazeta.pl | 2 |
| Onet.pl | 2 |
| Tvn24.pl | 2 |
| Wirtualna Polska | 2 |
| Ogółem: | 123 |

Artykuły miały różną długość, wśród analizowanych materiałów znajdują się również nieliczne krótkie formy/notki. Znaczna większość artykułów opatrzona była przynajmniej jednym obrazem (fotografią, infografiką, ilustracją, etc.) a czasem ich liczba zdecydowanie przekraczała objętość tekstu. Zdecydowana większość analizowanych materiałów stanowiła pracę autorską, część była tworzona na podstawie depesz Polskiej Agencji Prasowej, Reuters bądź Associated Press. Krótkie notki, głównie publikowane w dzienniku *Fakt* lub portalach internetowych, zwykle pojawiają się bez informacji o ich autorze/autorce bądź podpisywane są tylko inicjałami. Wśród wybranych materiałów znajdują się również nieliczne przedruki z zagranicznej prasy, m.in. *Deutsche Welle* bądź serwisów informacyjnych, m.in. BBC. Nie wszystkie wybrane artykuły zostaną szczegółowo omówione w niniejszym raporcie, gdyż wiele z nich to przykład takiego samego trendu w prezentowaniu tematyki objętej monitoringiem. W zasadniczej części raportu (WYNIKI) wymienione zostaną dobre oraz złe praktyki prezentowania tematów wyznaczonych przez wybrane słowa kluczowe oraz szczegółowa analiza artykułów stanowiących przykłady ich stosowania. Wiele artykułów zawiera kilka słów kluczowych oraz dotyczy jednocześnie kilku interesujących z punktu widzenia monitoringu tematów. Aby uniknąć powtórzeń, autorka pozwoliła sobie na analizę materiałów pod kątem ich tematu wiodącego. Największa od zakończenia II wojny światowej fala migracji w Europie pozostaje niezmiennie najczęściej poruszonym tematem wśród treści objętych niniejszym monitoringiem. Dyskusja nad falą uchodźców jest w polskich mediach ściśle powiązana z tematyką terroryzmu, islamu oraz integracją już mieszkających w Europie imigrantów i imigrantek. Wśród tematów tekstów objętych monitoringiem znajdują również: globalny rozwój, konflikty, historia i cywilizacja, religia, kultura oraz życie codzienne.

III. WYNIKI

1. Afryka, Afrykanie, Afrykanka, Afrykanin

a. Dobre praktyki

- Prezentowanie różnorodności kontynentu afrykańskiego, powoływanie się na doświadczenia konkretnych państw;
- Upodmiotowienie mieszkańców i mieszkanki poszczególnych krajów afrykańskich poprzez powoływanie się na ich osobiste i różnorodne historie, przedstawienie imion i nazwisk cytowanych/opisywanych bohaterów i bohaterek;
- Powoływanie się na wyniki przeprowadzonych badań, opinie ekspertów/ekspertek, również pochodzących z kontynentu afrykańskiego;
- Przedstawienie kontekstu historycznego, ekonomicznego i społeczno-politycznego wyzwań rozwojowych w poszczególnych krajach afrykańskich, globalnych współzależności, których efektem są owe wyzwania;
- Pokazywanie skutecznych inicjatyw rozwojowych podejmowanych przez społeczność lokalną poszczególnych państw kontynentu, prezentowanie sprawczości Afrykanów i Afrykanek;

- Prezentowanie innowacji, nowoczesności, współczesnej kultury wywodzących się z poszczególnych państw kontynentu.

b. Złe praktyki

- Stosowanie generalizacji, prezentowanie Afryki jako homogenicznej całości, opisywanie wydarzeń/zjawisk/osób jako charakterystycznych dla całego kontynentu i wszystkich jego mieszkańców i mieszkanki;
- Opisywanie całego kontynentu bądź poszczególnych państw afrykańskich wyłącznie w kontekście ubóstwa i/lub głodu, i/lub wojen, konfliktów;
- Informowanie o wyzwaniach rozwojowych państw afrykańskich bez prezentowania szerszego kontekstu historycznego, społeczno-politycznego i ekonomicznego tychże;
- Stosowanie egzotyzującego języka w odniesieniu do kontynentu afrykańskiego oraz jego mieszkańców/mieszkanek, m.in. Czarny Ląd, Trzeci Świat, plemiona, wioski;
- Brak powoływania się na wiarygodne dane, wyniki badań bądź opinie ekspertów;
- Powoływanie się na opinie ekspertów/ekspertek pochodzących wyłącznie ze świata zachodniego, ignorowanie uczonych i ekspertyz wywodzących się z państw afrykańskich.
- Brak upodmiotowienia mieszkańców i mieszkanki poszczególnych krajów afrykańskich, ignorowanie ich głosu/historii w materiałach ich dotyczących;
- Prezentowanie międzynarodowych i zachodnich agencji rozwojowych jako jedynych agentów postępu rozwojowego na kontynencie, ignorowanie skutecznych lokalnych inicjatyw rozwojowych i innowacji;
- Upowszechnianie funkcjonujących w społeczeństwie krzywdzących stereotypów dotyczących Afryki i jej mieszkańców/mieszkanek.

c. Wybrane artykuły

- Jako przykład dobrej praktyki pisania o kontynencie afrykańskim należy wyróżnić obszerny materiał „Afryka, porzucona kolebka” Iana Morrisa opublikowany w *Rzeczpospolitej* 22 stycznia 2016 roku. Autor prezentuje zróżnicowane dyskursy dotyczące rozwoju Afryki Subsaharyjskiej, wymienia problemy targające tym regionem świata, ale prezentuje rzetelne dane/statystyki opisujące te zjawiska w poszczególnych państwach, podając ich źródła. Obok problemów prezentowane są perspektywy i szanse: m.in. wysoki wzrost gospodarczy, duża część populacji w wieku produkcyjnym, sukcesy w walce z malarią i korupcją. Warto również zwrócić uwagę na fotografię ilustrującą tekst – widnieją na niej nowocześnie ubrane i

eleganckie kobiety uczestniczące w Swahili Fashion Week w Dar es Salaam. Niestety, temu niestereotypowemu zdjęciu towarzyszy dość niefortunny podpis, sprzeczny z duchem tekstu: „Za kulisami Swahili Fashion Week w Dar es Salaam. Afryka sięga po podsuwane jej wzorce kulturowe, nie zawsze najwyższej próby”.

- Materiał „Imigranci z Nigru. Przez Saharę do lepszego świata” autorstwa Macieja Czarneckiego opublikowany w *Gazecie Wyborczej* 14 listopada 2015 roku prezentuje bardzo szczegółowo społeczno-ekonomiczną sytuację Nigru, jednego z najbiedniejszych państw na świecie. Autor bardzo kompleksowo opisuje wyzwania rozwojowe tego kraju i, co istotne, pokazuje globalne współzależności i międzynarodowe przyczyny tamtejszego ubóstwa: „Niger jest czwartym na świecie eksporterem uranu, który jest w co trzeciej żarówce we Francji, ale w Nigerze większość mieszkańców nie ma elektryczności. Zyski z eksportu trafiają do wąskiej elity i francuskiej firmy Areva”. W tekście zawarte są liczne historie i bezpośrednie wypowiedzi mieszkańców Nigru, którzy przedstawiani są z imienia i nazwiska. Dołączony do artykułu filmik pokazuje życie w Nigerze - przedstawione na zdjęciach osoby pracują, nie ma drastycznych obrazów ubóstwa. Jediną osobą wypowiadającą się w roli ekspertki w materiale filmowym jest biała pracownica IOM - szkoda, bo autor był na miejscu i mógł nagrać wypowiedzi lokalnych ekspertów/ekspertek. Tekstowi można również zarzucić, że jako jedyne remedium na biedę w Nigerze przedstawiono pomoc UE; warto było zaprezentować również inicjatywy lokalnych organizacji.
- Artykuł Artura Bartkiewicza opublikowany 1 grudnia 2015 roku w Rzeczpospolitej” „Burkina Faso wybrała nowego prezydenta”. W krótkiej notatce udało się autorowi zamieścić aktualne informacje dotyczące wyborów w Burkina Faso, wskaźnika rozwoju tego kraju, a także jego krótki rys historyczny.
- Artykuł „Masowe groby w Burundi. Są nowe dowody. Wybuchnie kolejna wojna?” Mariusza Kani opublikowany 29 stycznia 2016 roku w „Gazecie Wyborczej” opisuje sytuację w Burundi w obliczu narastającej destabilizacji politycznej. Autor prezentuje dość szeroko kontekst historyczny i społeczno-polityczny, zwraca uwagę na skomplikowane sieci powiązań i niejednoznaczność obecnych realiów politycznych. Opisuje postulaty protestującej opozycji i działania Unii Afrykańskiej, wskazując na sprawczość oraz inicjatywę instytucji z regionu.
- Trudno jednoznacznie ocenić wywiad Thomasa Möscha z Hansem Stoisserem zatytułowany „Czego Europa może nauczyć się od Afryki?”, przedruk z *Deutsche Welle* opublikowany w *Rzeczpospolitej* 2 stycznia 2016 roku. Plusem wywiadu jest z pewnością prezentowanie Afryki jako kontynentu perspektyw i szans. Jednak pojawiają się w nim bardzo ogólnikowe stwierdzenia. Hans Stoisser tłumaczy, że w Afryce są „problemy”, „różne kryzysy”, ale nie konkretyzuje, jakie to są problemy i

kryzysy, gdzie występują konkretnie, czym są spowodowane. Afryka pokazana jest w wywiadzie jako homogeniczna całość, a nie zróżnicowany kontynent 54 państw o różnej specyfice. W materiale nie pada nazwa ani jednego kraju afrykańskiego. Największym sukcesem polityki Chin jest według Stoissera strategia nie mieszania się w wewnętrzne sprawy państw, z którymi współpracują. Dzięki temu Państwo Środka ma dostęp do „wielu cennych, lokalnych surowców w zamian za urządzenia i instrumenty poprawiające infrastrukturę”. Ta strategia według Stroissera jest „dużo bardziej obiecująca niż europejska pomoc rozwojowa”. Brakuje tu szerszej perspektywy, szczegółowej analizy zarówno polityki chińskiej, jak i europejskiej względem Afryki.

- Prezentowanie kontynentu afrykańskiego jako jednorodnej całości pojawia się w kilku zanalizowanych artykułach. Warto wymienić chociażby tekst Tomasza Bieleckiego „Unia Europejska przekupuje Afrykę i Turcję” (*Gazeta Wyborcza*, 14.11.2015). Autor prezentuje Afrykę w roli homogenicznego „kraju”, z którego pochodzą uchodźcy, mimo że sam przyznaje, że imigranci przybywają do Europy głównie z Somalii, Erytrei i Nigerii - trzech z 54 państw kontynentu. Także artykuł Michała Kleibera „ONZ-etowski program nierealny, ale dobrze, że jest” (*Dziennik Gazeta Prawna*, 9.11.2015) pozwala sobie na daleko idące generalizacje, gdy omawia wyzwania rozwojowe kontynentu afrykańskiego. Analizując progres realizacji Milenijnych Celów Rozwoju w krajach Południa, ekspert wypowiada się o sytuacji Indii i Chin w szczególności, ale generalizuje sytuację „najbiedniejszych krajów Afryki”. W tekście padają ogólne, niepoparte wiarygodnymi danymi sformułowania: „Pod względem zakażeń HIV na ogromnych obszarach Afryki jest gorzej niż było”. Warto jednak zwrócić uwagę, że pojawienie się tekstu o tak niepopularnej w polskich mediach tematyce, który informuje o wyzwaniach globalnych i, krytycznie, o międzynarodowych inicjatywach rozwojowych, należy ocenić zdecydowanie pozytywnie.
- Od materiałów, w których prezentowana jest dość homogeniczna wizja Afryki, ale jednocześnie zawierających wiele wartościowych informacji dotyczących sytuacji na kontynencie, odróżnić należy artykuły, które forsują nieprawdziwe i stereotypowe postrzeganie Afryki jako miejsca zacofanego i przepelnionego nędzą. Przykład takiego prezentowania kontynentu afrykańskiego znaleźć można w wywiadzie Piotra Gruszki z Tadeuszem Biedzkim pt. „Polak w piekle eboli: kupuje się dzieci, by je następnie uśmiercić i robić z ich główek lekarstwa”, który opublikował portal onet.pl 20 grudnia 2015 roku. Tadeusz Biedzki, autor książki „W piekle eboli”, wypowiadając się w roli autorytetu, przedstawia całą Afrykę, jako „piekło eboli” i podkreśla brak higieny, biedę, zabobony, agresję, wrogość do „białych”, jako typowe cechy „miejscowych”, wszystkich mieszkańców Afryki. Biedzki nie podaje źródeł swojej wiedzy o praktykach, do których odnosi się

„sensacyjny” tytuł artykułu, stwierdza jedynie, że „Początkowo nie za bardzo wierzyłem w to. Potem jednak sprawdziłem i to jest prawda”. Inną podobną anegdotę, znaną mu ze słyszenia, podsumowuje słowami „Nawet jeśli to jest nieprawdą, to oni tacy są i w ten sposób myślą”. Również przeprowadzający wywiad redaktor Gruszka upowszechnia przypadkowe uogólnienia dotyczące Afryki i przypisuje pewne cechy/zjawiska wszystkim państwom afrykańskim i ich mieszkańcom/mieszkankom. Wybrane cytaty: „W Afryce funkcjonuje właściwie namiastka tego, co my nazywamy służbą zdrowia”. „W Afryce śmierć jest wszechobecna. Wydaje się, że towarzyszy jej pewna znieczulica...” Na uwagę zasługują również zdjęcia autorstwa Tadeusza Biedzkiego wykorzystane do zilustrowania artykułu, a przede wszystkim ich opisy: „Podobnie do gambijskiej Serekundy wygląda tysiące afrykańskich miast”, „W gwinejskich wioskach żyje się bardzo biednie”, „W szpitalu w gwinejskiej Boffie panowały straszne warunki” (trudno stwierdzić na czym miałyby polegać „straszne warunki”, bo na zdjęciu ich nie widać).

- Kolejnym artykułem prezentującym stereotypową wizję biednej Afryki jest opublikowany 9 listopada 2015 roku w *Fakcie* materiał „Do Afryki pojedzie 7 ton mydła”. Na końcu artykułu dowiadujemy się, że mydło leci nie do całej Afryki, ale do jednego państwa – Kamerunu. W tekście brak szerszego kontekstu problemu słabego dostępu do środków sanitarnych w krajach afrykańskich, Afryka zaprezentowana jest jako hegemoniczny „kraj” pełen biedy. Autor podaje w materiale tak absurdalne informacje, jak np. cena kostki mydła w Afryce oraz „w Kamerunie nikt nie zna pachnącej wersji mydła”, co jest oczywiście nieprawdziwym stereotypem. Nie ma dyskusji nad sensownością takiej pomocy - wysyłania mydła do krajów afrykańskich.
- Wciąż dość nagminną praktyką jest stosowanie egzotyzujących nazw w odniesieniu do Afryki, m.in. Czarny Ląd czy Trzeci Świat. Takie sformułowania znaleźć możemy w kilku artykułach (m.in. „Parabank uchodźców” Mariusza Janika opublikowany w *Dzienniku Gazecie Prawnej* 6 listopada 2015 roku, opublikowany w tej samej gazecie wspomniany już tekst Michała Kleibera „ONZ-etowski program nierealny, ale dobrze, że jest” z 9 listopada 2015 roku).
- Wiele artykułów o krajach afrykańskich i Afrykanach/Afrykankach ma dość paternalistyczny wydźwięk. Warto przytoczyć tu tekst „Jesteś sprawny fizycznie i znasz Worda? Mogłeś zostać trenerem Kamerunu” (portal tvn24.pl, 16.12.2015). Artykuł dotyczy treści ogłoszenia o konkursie na trenera piłkarskiej reprezentacji narodowej, które opublikował Związek Piłkarski w Kamerunie. Wydaje się, że tekst miał mieć w zamyśle autora/autorki charakter humorystyczny. W prześmiewczym tonie przytaczane są wymagania wobec kandydatów wskazane w przedmiotowym

ogłoszeniu. Tytuł oraz śródtytuły sugerują, że sprowadzały się one do sprawności fizycznej, moralności i znajomości obsługi Worda. Z samej treści wynika już coś zupełnie innego. Artykuł, utrzymany w prześmiewczym/szyderczym tonie, tworzy negatywny wizerunek Kameruńczyków – ośmiesza ich i „upupia”. Błędnie sugeruje, że wymagania stawiane przez Związek Piłkarski może spełnić każdy człowiek znający obsługę Worda: „Większość wymagań nie jest problemem...”, „Wielka kariera czeka w Kamerunie”. W podobny tonie utrzymany jest felieton Dominika Zdorta (*Rzeczpospolita*, 04.12.2015). Autor ironizuje na temat oszczędzania zasobów wody i naśmiewa się z rzekomej propozycji króla Szwecji, żeby zakazać korzystania z wanien, jednocześnie powielając stereotyp o zacofaniu mieszkańców i mieszkańek Afryki. Zdort podsumowuje swój tekst: „nie bardzo rozumiem, skąd przekonanie, że jeśli Polak lub Szwed nie skorzysta z wanny, to zaoszczędzona przez niego woda automatycznie wytryśnie w Afryce, gdzie rzeczywiście jest bardzo potrzebna. Być może król Szwecji wyobraża sobie, że ową wodę jego kraj eksportować będzie właśnie w odbieranych obywatelom wannach, ale to nie tylko niepraktyczne, lecz też skrajnie niebezpieczne – a nuż Afrykańczycy dowiedzą się, do czego służy wanna, i odkryją, jakie rozkosze daje kąpiel w niej.”

- Już nie paternalistyczne, ale jawnie rasistowskie sformułowania można znaleźć w tekście Wiktora Świetlika „Medycyna alternatywna”, który pojawił się w tygodniku *wSieci* 23 listopada 2015 roku. W niezbyt dla autorki zrozumiałym artykule o strefie Schengen i „proemigranckiej nawiedzanej lewicy” Świetlik porównuje przedstawicieli ruchów lewicowych do „mieszkańców niektórych regionów Afryki wierzących, że wyleczą choroby weneryczne dużą liczbą stosunków seksualnych ze zdrowymi osobami”.

2. Murzyn, Murzynka, Murzyni, czarnoskóry, czarnoskóra, czarnoskórzy

a. Dobre praktyki

- Jako określenie obraźliwe słowo „Murzyn” w ogóle nie powinno być stosowane jako (neutralne) określenie osób o czarnym kolorze skóry, chyba że jest cytatem, którego użycie jest uzasadnione, bądź używane jest w tekstach o rasizmie, mowie nienawiści, dyskryminacji, języka nierówności, które mają walor edukacyjny;
- Powoływanie się na kraj pochodzenia/narodowość bohaterów/bohatek artykułów, a nie na ich kolor skóry.

b. Złe praktyki

- Używanie słowa „Murzyn” jako określenie osób o czarnym kolorze skóry;
- Powoływanie się w tekstach na rasistowskie i stereotypowe powiedzenia/przysłowia/zbitki słowne, w których występuje słowo „Murzyn”;
- Informowanie o kolorze skóry bohaterów/bohatek tekstów bez wyraźnego uzasadnienia.

c. Wybrane artykuły

Pozytywnie należy ocenić fakt, iż słowo „Murzyn” pojawia się w polskich mediach dość sporadycznie. W artykułach objętych niniejszym monitoringiem pojawiło się ono trzykrotnie:

- Trudno jednoznacznie ocenić tekst „Pamiętacie ten serial? Prawdziwa historia Kunta Kinte”, który pojawił się w *Fakcie* 12 grudnia 2015 roku. Autor/ka używa słowa „murzyńskość” w kontekście swojego rodzaju stanu umysłu, który jest skutkiem niewolnictwa. Píše, że film „Korzenie” prezentuje „zakodowane w umysłach niewolnictwo – rozumiane jako rezygnacja z godności i aspiracji – które jest ciągle udziałem czarnych Amerykanów”. Warto by było rozwinąć ten fragment i doprecyzować, co dokładnie autor/ka miał/a na myśli, bo w obecnym kształcie sugeruje, że niewolnictwo jest zakodowane w umysłach współczesnych Afroamerykanów/Afroamerykanek. Ciekawe jednak jest to, że słowo „Murzyn” użyte jest w cudzysłowie i odnosi się do niewolniczych doświadczeń czarnoskórych, a nie jest wykorzystywane jako neutralne określenie osób o czarnym kolorze skóry.
- Słowo „Murzyn” pojawia się już w tytule artykułu Wacława Radziwiłowicza „W Ameryce Murzynów wybierają, a w Rosji kopią” opublikowanego w *Gazecie Wyborczej* 11 grudnia 2015 roku. Tekst opisuje rasistowskie żarty, jakie w Rosji mają ośmieszać Baracka Obamę. Wydaje się, że celem utrzymanego w konwencji humorystycznej tekstu, jest przemylenie rasistowskich żartów do Polski pod pozorem dziennikarskiego informowania o zjawisku. W efekcie mamy do czynienia z reprodukcją rasizmu, a nie jego potępieniem.
- Jednoznacznie negatywnie należy ocenić wykorzystanie słowa „Murzyn” w opublikowanym w *Dzienniku Gazecie Prawnej* wywiadzie Miry Suchodolskiej z Kamilem Kuleszą z 30 listopada 2015 roku. W rozmowie o wykorzystywaniu matematyki do opisywania zjawisk i przewidywania przyszłości padają krzywdzące generalizacje oraz nieuzasadnione odwołania do koloru skóry „biedni Murzyni z Alabamy, biali yuppies z Nowego Jorku”.
- Nieuzasadnione odwołania do koloru skóry, stosowane niemal wyłącznie podczas opisu osób o kolorze skóry innym niż biały, znaleźć można w notce opublikowanej

za PAP w *Gazecie Wyborczej* „Burkina Faso. W ataku dżihadystów na hotel zginęły 22 osoby”, w którym autorzy zwracają uwagę na kolor skóry terrorystów: „Arab i dwóch czarnoskórych Afrykanów”. Jaki jest tego cel? Wykorzystanie koloru skóry, by podkreślić negatywny stosunek do piratów somalijskich i dzikość tychże, pojawił się też w tekście „Polska duma” opublikowanym w tygodniku *wSieci* 7 grudnia 2015 roku. Cytat: „Bo potomkom obrońców Stalingradu nie mieści się w głowie, żeby kilku czarnoskórych dupków z kałachami w miotanej falami oceanu maleńkiej łódce mogło się bezkarnie dostać na pokład ich wysokiej na kilkanaście pięter jednostki”.

- Warto w tym miejscu przywołać wywiad Izabeli Klementowskiej z Frankiem Westermanem opublikowany w *Newsweeku* 9 listopada 2015 roku pt. „Człowiek w klatce”. Bardzo ciekawa rozmowa o rasizmie jako kulturowym konstrukcie i owocu lęku przed innością, o mechanizmach powstawania uprzedzeń. Tekst bardzo adekwatny do współczesnych reakcji na falę uchodźców. Niestety, w wywiadzie pojawia się stereotypizujące określenie „kraje Trzeciego Świata”.

3. Globalne Południe, kraje globalnego Południa

a. Dobre praktyki

- Stosowane terminologii „globalne Południe”, „kraje globalnego Południa” w odniesieniu do mniej uprzemysłowionych państw położonych na półkuli południowej;
- Samo pojawienie się artykułów/materiałów dotyczących realiów życia w tych krajach oraz społeczno-ekonomicznego kontekstu tychże, pod warunkiem, że nie powielają krzywdzących stereotypów i nie traktują Południa jako homogenicznej całości, wydaje się być wartym odnotowania, biorąc pod uwagę jak małą przestrzeń poświęca się tej tematyce w polskich mediach. Informacyjna i edukacyjna wartość takich tekstów;
- Prezentowanie różnorodności krajów globalnego Południa, przedstawienie historycznego, społecznego, politycznego i ekonomicznego kontekstu zjawisk występujących w poszczególnych krajach Południa;
- Prezentowanie współzależności między państwami wysoko uprzemysłowionymi a krajami Południa;
- Powoływanie się na opinie ekspertów/ekspertek, uczonych pochodzących z tych krajów;
- Prezentowanie osiągnięć osób wywodzących się z krajów Południa;

- Prezentowanie innowacji, skutecznych inicjatyw lokalnych wywodzących się krajów globalnego Południa.

b. Złe praktyki

- Stosowanie pejoratywnych i nieaktualnych określeń „Trzeci Świat” bądź mylących i nieadekwatnych „kraje rozwijające się” w odniesieniu do krajów globalnego Południa;
- Prezentowanie mniej uprzemysłowionych państw jako homogenicznej całości wyłącznie w kontekście ubóstwa i/lub głodu, i/lub wojen, konfliktów;
- Prezentowanie krajów Południa jako całości oderwanej i nie mającej związku z rzeczywistością świata zachodniego;
- Brak powoływania się na wiarygodne dane, wyniki badań bądź opinie ekspertów podczas opisywania zjawisk zachodzących w poszczególnych krajach Południa;
- Powoływanie się na opinie ekspertów/ekspertek pochodzących wyłącznie ze świata zachodniego, ignorowanie uczonych i ekspertyz wywodzących się z państw Południa;
- Brak upodmiotowienia mieszkańców i mieszkanki poszczególnych krajów Południa, ignorowanie ich głosu/historii w materiałach ich dotyczących;
- Prezentowanie międzynarodowych i zachodnich agencji rozwojowych jako jedynych agentów postępu rozwojowego w krajach globalnego Południa, ignorowanie skutecznych lokalnych inicjatyw rozwojowych i innowacji.

c. Wybrane artykuły

Niestety w ani jednym z artykułów zanalizowanych w ramach niniejszego monitoringu nie pojawiło się określenie „globalne Południe” bądź „kraje globalnego Południa” w odniesieniu do państw słabiej uprzemysłowionych. Terminy jakie pojawiają się w polskiej prasie to „kraje rozwijające się” bądź „kraje Trzeciego Świata”. Wybrane niżej artykuły, mimo że nie zawierają interesujących nas słów kluczowych, odnoszą się do rzeczywistości krajów Południa, i są przykładami dobrych i złych praktyk opisywania tejsze.

- Warto podać przykład tekstu autorstwa Katarzyny Burdy, który opublikował *Newsweek* 25 stycznia 2016 roku – „Najszczęśliwsi ludzie na świecie”. Artykuł pokazuje, że poziom szczęśliwości niekoniecznie jest związany z poziomem dobrobytu ekonomicznego, a badania pokazują, że mieszkańcy/mieszkanki wielu krajów globalnego Południa są szczęśliwsi niż osoby mieszkające w państwach wysoko uprzemysłowionych. Jest to ciekawa alternatywa dla forsowanego

zazwyczaj w mediach wizerunku żyjących w nędzy mieszkańcach/mieszkankach państw ekonomicznie uboższych.

- W tekście Mariusza Janika pt. „Parabank uchodźców”(Dziennik Gazeta Prawna, 06.11.2015) opisana jest „hawala” - bardziej skuteczna od przelewów bankowych usługa wykorzystywana przez migrantów do przesyłania pieniędzy do kraju pochodzenia. Autor zwraca uwagę na efektywność oraz innowacyjność tej stosowanej głównie na Bliskim Wschodzie usługi: „Zalety systemu: dyskrecja, otwarcie na ludzi niepiśmiennych, funkcjonowanie nawet w warunkach nieistnienia jakichkolwiek struktur państwowych - a tym bardziej bankowych.”
- Na uwagę zasługuje również wymykający się jednoznacznej ocenie tekst „UNICEF: co czwarte dziecko w strefie konfliktu nie chodzi do szkoły” opublikowany za PAP w *Gazecie Wyborczej* 12 stycznia 2016 roku. Plusem artykułu jest z pewnością jego ogromna wartość informacyjna, bo przedstawia twarde i wiarygodne dane o dostępie do edukacji w krajach ogarniętych konfliktem oraz pokazuje konsekwencje społeczne i gospodarcze braku dostępu do szkoły, zwraca również uwagę nie niedofinansowanie edukacji w krajach objętych konfliktem. Dużym minusem jest natomiast niemalże imperialistyczna wizja ONZ, przedstawiona w tekście jako jedynej komórki odpowiedzialnej za edukację w krajach globalnego Południa, co sugeruje bierność i niemoc tychże. Wydaje się też, że autorzy tekstu nie do końca rozumieją różnice terminologiczne między pomocą humanitarną i współpracą rozwojową.
- Trudno ocenić również artykuł Joanny Bojańczyk opublikowany 4 grudnia 2015 roku w *Rzeczpospolitej*. Tekst poświęcony jest przemysłowi tekstylnemu, globalnym współzależnościom branży odzieżowej, związanym z nią ekologicznymi nadużyciami oraz warunkom pracy w fabrykach ubrań. Niestety, w tekście brakuje pozytywnych przykładów i rozwiązań oraz zachęty do ich wyboru. Artykuł pozostawia czytelników i czytelniczki z wnioskiem, że jako konsumenci/konsumentki nie mają na wpływu na obecną sytuację, a tzw. „slow fashion” nie jest żadną alternatywą. Mimo to należy uznać za pozytywne samo pojawienie się artykułu na temat globalnych nadużyć w przemyśle odzieżowym.

□

4. Imigrant, imigrantka, imigranci, migranci, uchodźcy, uchodźca

a. Dobre praktyki

- Przedstawienie realiów miejsc, z których przybywają uchodźcy i imigranci, szczegółowe wyjaśnienie przyczyn i skutków konfliktów i/lub braku

bezpieczeństwa w Syrii, Erytrei, Afganistanie, Iraku oraz pozostałych państwach ogarniętych wojną;

- Pokazywanie globalnych współzależności w obszarach konfliktowych, skąd uciekają uchodźcy;
- Wyraźne rozdzielenie migrantów/uchodźców od terrorystów. Zwracanie uwagi, że uchodźcy są ofiarami wojen oraz polityki Państwa Islamskiego;
- Pokazywanie różnorodności uchodźców i imigrantów/imigrantek, prezentowanie osobistych historii konkretnych osób, przedstawienie imion i nazwisk bohaterów/bohaterek tekstów;
- Prezentowanie szerokiego kontekstu społeczno-ekonomicznego migrantów mieszkających w krajach europejskich, pokazywanie różnych doświadczeń integracji migrantów/migrantek ze społeczeństwem przyjmującym;
- Cytowanie wiarygodnych statystyk, wyników badań i ekspertyz, pluralizm prezentowanych opinii dotyczących współczesnych migracji;
- Poprawne stosowanie terminologii wykorzystywanej do opisywania zjawiska migracji (np. rozróżnianie pojęć asymilacja i integracja), tłumaczenie niejednoznacznych pojęć czytelnikom i czytelniczkom (np. uchodźca, migrant ekonomiczny).

b. Złe praktyki

- Przedstawienie uchodźców/uchodźczyń i migrantów/migrantek jako homogenicznej, niezróżnicowanej całości;
- Utożsamianie uchodźców/migrantów z terrorystami;
- Skupianie się na skutkach kryzysu migracyjnego wyłączenie dla państw europejskich, brak informacji o przyczynach i skutkach migracji dla regionów, skąd do Europy przybywają uchodźcy;
- Utożsamianie doświadczeń integracji poszczególnych migrantów bądź grup migrantów ze wszystkimi migrantami/uchodźcami przebywającymi w Europie;
- Niepoprawne stosowanie terminologii opisującej zjawiska migracji;
- Ignorowanie współzależności globalnych występujących w obszarze współczesnych migracji – np. traktowanie potomków migrantów mieszkających w krajach europejskich jako „zewnętrzny problem”.

c. Wybrane teksty

- Wiele tekstów dotyczących współczesnych migracji skupia się na skutkach, jakie kryzys migracyjny i napływ uchodźców z Syrii, Erytrei, Iraku i Afganistanu będą miały dla Unii Europejskiej. Polskie media, obszernie rozwodząc się nad niedogodnościami związanymi z napływem uchodźców oraz napięciami politycznymi w Unii Europejskiej, nie wyjaśniają przyczyn tego zjawiska, nie prezentują realiów życia w miejscach, skąd pochodzą uciekinierzy, czy też udziału krajów zachodnich we wciąż trwających konfliktach w Syrii czy Iraku. Taka jednostronna narracja na temat współczesnych migracji, która niestety przyczynia się do upowszechniania stereotypów o roszczeniowej postawie i wyłącznie ekonomicznych motywacjach imigrantów/imigrantek, pojawia się m.in. w następujących tekstach:
 - *Dziennik Gazeta Prawna*: „Migranci uderzają w rząd Merkel” Jakuba Kapiszewskiego opublikowany 4 listopada 2015 roku, „Razem Przeciwko uchodźcom” Jakuba Łoginowa z 12 listopada 2015 roku.
 - *Newsweek*: „Wybory na temat uchodźców” Michała Kacewicza z 23 listopada 2016 roku, „Dania dla Duńczyków” Jacka Pawlickiego opublikowany 30 listopada 2016 roku, „Suma wszystkich strachów” również autorstwa Jacka Pawlickiego z 4 stycznia 2016 roku.
- Dobre praktyki opisywania kryzysu migracyjnego, przedstawienie szerszego kontekstu współczesnych migracji znajdują się w artykule Agnieszki Rodowicz opublikowanym w *Polityce* 16 grudnia 2015 roku pt. „Tu witają uchodźcy”. Autorka prezentuje szczegółowo powody, dla których imigranci i uchodźcy uciekają ze swoich krajów. Przytacza osobiste historie, cytując swoich bohaterów, którzy są przedstawieni z imienia i nazwiska. Autorka opisuje też trudne realia życia imigrantów w Austrii, podając przyczyny takiego stanu rzeczy - m.in. trudności ze znalezieniem pracy. W artykule pojawia się też ciekawy przykład rozwiązywania problemów społecznych metodami biznesowymi. Wiedeński hotel prowadzony przez organizację dobroczynne daje schronienie uchodźcom i oferuje swoje usługi turystom, by się utrzymać. W obsłudze hotelu pracują imigranci z zalegalizowanym statusem pobytu.
- Również warto zwrócić uwagę na artykuł Artura Domosławskiego, który pojawił się w *Polityce* 2 grudnia 2016 roku - „Robinson patrzy na Piętaszka”. Autor rozbiera na czynniki pierwsze pojęcia uchodźca i imigrant ekonomiczny, pokazując, że takie różnienie jest często niemożliwe, a podział znacznie bardziej skomplikowany. Autor pokazuje różnorodne oblicze uchodźców, powołując się na ich osobiste historie i szeroko opisując motywy ucieczki z miejsc zamieszkania.

- Także w *Dzienniku Gazecie Prawnej* pojawił się tekst ilustrujący szerszy kontekst współczesnego kryzysu migracyjnego. W artykule Julii Szyndzieloż „Nawet w najbardziej tolerancyjnym kraju może dojść do radykalizacji” z 11 stycznia 2016 roku zaprezentowane są przyczyny migracji, a także, co istotne, współzależności między Europą, Bliskim Wschodem i Afryką Północną, które spowodowały wybuch konfliktów w tych regionach.
- Warto przytoczyć przykład materiału opublikowanego przez *Wprost* 2 listopada 2015 roku pt. „Tłok w bałkańskim korytarzu” autorstwa Jarosława Gizińskiego. Autor informuje o sytuacji na punktach granicznych krajów położonych w południowej Europie oraz strategiach tychże radzenia sobie z napływem uchodźców. Mimo że artykuł nie prezentuje szerszego kontekstu oraz przyczyn współczesnych migracji, podaje rzetelne dane o liczbie uchodźców zmierzających do Europy oraz różnych szlakach migracyjnych, pokazując ogromną skalę tego zjawiska.
- Zagadnieniem, które jest silnie obecne w medialnej narracji o uchodźcach, są również rzekome związki uchodźców z terroryzmem i działalnością przestępczą, które poprzez liczne generalizacje upowszechniają postrzeganie uchodźców jako zagrożenie.
 - Utożsamienie uchodźców z terrorystami znaleźć można w tekście Romana Imielskiego opublikowanym w tygodniku *wSieci* 23 listopada 2015 roku pt. „Kalendarium obłędu”. Autor przytacza cytaty polskich i europejskich polityków i dziennikarzy, w których apelują oni o przyjęcie uchodźców do UE, po czym konfrontuje je z informacją, że dwóch zamachowców odpowiedzialnych za ataki terrorystyczne w Paryżu przybyło do Francji jako uchodźcy z Syrii, a także, że w Grecji zatrzymano dwóch uchodźców podejrzanych o współpracę z Państwem Islamskim. Wykorzystanie informacji o powiązaniach z terroryzmem czterech osób, by sugerować związki z terroryzmem ponad miliona ludzi, którzy uciekli do Europy z miejsc ogarniętych konfliktem i/lub ubóstwem, jest daleko posuniętą manipulacją. W tekście nie są cytowane żadne badania czy ekspertyzy.
 - W tym kontekście warto również przytoczyć notkę opublikowaną 16 grudnia 2015 roku w *Fakcie* pt. „Szokujące odkrycie. Takie zdjęcia mieli uchodźcy”. Notka opisuje akcję norweskich policjantów, którzy odkryli w telefonach uchodźców zdjęcia z egzekucji, obciętych głów ofiar i martwych dzieci oraz materiały propagujące działania ISIS. Z notki nie wynika, kto i ile osób miało takie materiały na swoich telefonach - pada tylko informacja o imigrantach mających makabryczne zdjęcia w telefonach. Podobną generalizację w tytule znaleźć można w opublikowanym również w *Fakcie* artykule z 3

stycznia 2016 roku pt. „Uchodźcy zaatakowali autobus z dziećmi” opowiadającym o grupie mieszkańców Calais, którzy obrzucili kamieniami autobus wiozący dzieci. Ponownie w tytule pojawia się stygmatyzująca i wyrwana z kontekstu generalizacja. Brak w tekście informacji o sytuacji w Calais, pada jedynie wzmianka, że koczujący imigranci próbują nielegalnie dostać się do Wielkiej Brytanii, co powoduje ciągłe starcia z policją, na czym najbardziej cierpią okoliczni mieszkańcy i kierowcy ciężarówek.

- Generalizacje i sformułowania odmawiające uchodźcom podmiotowości występują w tekście Tomasza Wróblewskiego opublikowanym 10 stycznia 2016 roku na portalu Wirtualna Polska pt. „Europa i jej lewicowe samobójstwo”. Autor bardzo wyraźnie wyraża swój negatywny stosunek do polityki migracyjnej Unii Europejskiej, przedstawiając ją jako zagrożenie dla „zachodniej cywilizacji”. Autor zamiennie używa terminu uchodźcy/imigranci. Tekst obfituje w sformułowania pozbawiające uchodźców podmiotowości. Autor określa osoby przybywające do Europy jako „bezwładną, chaotyczną masę ludzi”, która „wtargnęła” do Europy i której „kolejne fale rozdeptują kolejne państwa”. Autor posuwa się do stwierdzenia, że to uchodźcy „napędzają, dawno nie widziane na tę skalę, sentymenty nacjonalistyczne”, chociaż można odnieść wrażenie, że to właśnie napędzanie lęku i tych sentymentów jest głównym celem jego wypowiedzi. Autor pisze: „Ośrodki dla uchodźców stają w płomieniach, nie ma tygodnia bez ulicznych demonstracji podsycanych doniesieniami o gwałtach, napadach i coraz bardziej roszczeniowych postawach uchodźców”. Nie wyjaśnia przy tym, kto i dlaczego podpala ośrodki dla uchodźców oraz kto i dlaczego podsycza anty-uchodźcze nastroje wspomnianymi doniesieniami. Nie ustosunkowuje się on do rzetelności i prawdziwości tych doniesień, które przedstawiają zachowanie pewnych jednostek jako zasadę dla całej grupy.
- „Najbiedniejsza i najbardziej niebezpieczna. Molenbeek. Czarny punkt na mapie Brukseli” to tekst opublikowany w portalu gazeta.pl 16 stycznia 2016 roku. Można odnieść wrażenie, że celem autora/autorki było przedstawienie jak najbardziej wyrazistego obrazu Molenbeek jako dzielnicy biednej, niebezpiecznej, zdominowanej przez muzułmańskich imigrantów i „od lat łączonej z terrorystami i dżihadystami”. „Policja prowadzi działania w dzielnicy Molenbeek od soboty, kiedy odkryto jej związki z zamachowcami” - zdanie sugeruje związek całej dzielnicy i wszystkich jej mieszkańców z terroryzmem. „Na sto tysięcy mieszkańców Molenbeek, około 30 proc. to muzułmanie. Dzielnica jest łączona z atakami terrorystycznymi od lat” - zestawienie tych stwierdzeń można uznać za powielenie stereotypu

„imigrant=muzułmanin=terrorysta”. „Molenbeek jest jednym z najbiedniejszych regionów Belgii. Panuje tu 30-procentowe bezrobocie, a co czwarty mieszkaniec nie posiada belgijskiego paszportu.” Kontekst tych zdań może nasuwać skojarzenie „30% muzułmanów = 30% bezrobocia” i powielać stereotyp „żyjących z zasiłków, leniwych imigrantów/muzułmanów”. Autor/autorka zdaje się nie dostrzegać związku pomiędzy brakiem paszportu/obywatelstwa, a brakiem możliwości podjęcia pracy poza szarą strefą. W artykule można zauważyć pomieszanie przyczyn i skutków. Czytelnik/czytelniczka może odnieść wrażenie, że przyczyną przestępczości i innych problemów społecznych tej dzielnicy są migranci/obcy/bez paszportu/muzułmanie, nie zaś na przykład niski poziom edukacji czy sytuacja gospodarcza lub klasowa. Nie bez znaczenia wydaje się również dobór głównego zdjęcia do tego artykułu. Przedstawia ono grupę ludzi (w tym dwie kobiety w hidżabach) robiących zakupy na straganach z owocami i warzywami. Dzięki szaremu filtrowi lub zmniejszeniu nasycenia kolorem osiągnięto „dramatyczny/złowieszczy” efekt, chociaż nieprzerobione zdjęcie równie dobrze mogłoby być ilustracją do folderu reklamowego lokalnego targu pełnego soczystych, kolorowych owoców.

- Artykuł „Niemcy: imigranci próbowali ukamienować parę transseksualistek” opublikowany w portalu onet.pl 17 stycznia 2016 roku relacjonuje doniesienia brytyjskiego brukowca *Daily Mail* dotyczące rzekomej napaści na parę transseksualistek, która miała mieć miejsce w Dortmundzie w Niemczech. Najważniejszym przekazem artykułu jest to, że z przedmiotową napaścią mieli mieć związek imigranci. Jest to podkreślone w tytule, a następnie w zajawce: „W Dortmundzie doszło do groźnego incydentu z udziałem imigrantów. Trzech młodych mężczyzn z Afryki próbowało ukamienować parę transseksualistek”. W artykule nie wskazano, kiedy zdarzenie miało mieć miejsce, ani co ustaliła policja, która miała aresztować sprawców - trzech nastolatków. Przytaczane są wypowiedzi ofiar napaści: „To, co zrobili, jest barbarzyństwem. (...) Oni są barbarzyńcami”. W drugiej części artykułu rozpoczętej słowami: „To nie pierwsza podobna sytuacja w Niemczech”, przywołane są wydarzenia związane z napaściami na kobiety w noc sylwestrową. Artykuł został zilustrowany zdjęciem przedstawiającym grupę ludzi z bagażami, rodziny z dziećmi, prawdopodobnie uchodźców, opatrzone generalizującym podpisem „Niemcy: imigranci próbowali ukamienować parę transseksualistów”.
- Kolejnym tekstem reprodukcującym krzywdzące i generalizujące schematy myślowe na temat uchodźców i imigrantów jest artykuł „Radni nie chcą uchodźców z Syrii, bo odstraszą turystów” (Gazeta Wyborcza, 09.12.2015) o

negatywnej odpowiedzi radnych Olecka na pismo właściciela obiektu hotelowego, który chciał w nim urządzić ośrodek pobytowy dla uchodźców. Cytowane generalizacje radnych z Olecka nie zostały zrównoważone żadną ekspertyzą, czy odwołaniem do doświadczeń polskich miast, gdzie faktycznie przebywają uchodźcy.

- W zanalizowanych materiałach prasowych i internetowych znalazły się również teksty prezentujące uchodźców jako niezwykle różnorodną grupę, która jest raczej ofiarą międzynarodowych konfliktów i działań terrorystycznych, a nie oprawcą:
 - „Wygrał Putin, wygrali terroryści” to opublikowany 23 listopada 2015 roku w *Newsweeku* wywiad Macieja Nowickiego z Guyem Sormanem. Publicysta zwraca uwagę, że głównymi ofiarami Państwa Islamskiego są właśnie uchodźcy. W wywiadzie występuje wyraźne rozróżnienie między uchodźcami/muzułmanami/terrorystami.
 - W artykule o zamachach terrorystycznych w Paryżu pt. „To była egzekucja Europy” opublikowanym w *Fakcie* 14 listopada 2015 roku, Robert Feluś zaznacza, że uchodźcy uciekają przed tymi, którzy chcieli ich zamordować w ich domach, a teraz zaczęli mordować w Europie - przedstawia uchodźców jako ofiary terrorystów a nie sprawców przemocy.
 - Biorąc pod uwagę dominującą w polskich mediach narrację prezentującą uchodźców jako zagrożenie, ciekawą, bo zgoła odmienną, perspektywę można znaleźć w artykule „Szwedzka pułapka” Jacka Pawlickiego, który pojawił się w *Newsweeku* 2 listopada 2015 roku. Materiał opisuje antyimigranckie nastroje w Szwecji i pokazuje, jak często to migranci padają ofiarą przemocy ze strony „rodowitych” Szwedów. Autor przytacza strzelaninę w jednej ze szwedzkich szkół, gdzie uzbrojony mężczyzna strzelał tylko do osób o innym niż biały kolorze skóry. Autor nie nazywa jednak napastnika terrorystą, mówi natomiast o psychicznych uwarunkowaniach, które były przyczyną tego zamachu. Takiej narracji nie stosuje się do zamachowców wywodzących się z innych kultur. Biały, który morduje kilkanaście osób jest chory psychicznie, obcy jest natomiast terrorystą. Autor mówi o wielkich trudnościach w integracji imigrantów ze szwedzkim społeczeństwem, ale nie podaje przyczyn takiego stanu rzeczy.
- Kolejnym istotnym wątkiem w dyskusji o uchodźcach w polskich mediach jest integracja imigrantów/imigrantek, którzy przybyli do Europy, ze społeczeństwami przyjmującymi. Szereg artykułów przedstawia bardzo szeroki historyczny, społeczno-polityczny i ekonomiczny kontekst życia migrantów w Europie. Jako przykłady dobrych praktyk warto przytoczyć następujące artykuły:

- „Terrorysty z Brukseli” Jacka Pawlickiego, który pojawił się w *Newsweeku* 23 listopada 2016 roku. Artykuł opowiada o realiach życia imigrantów w Belgii. Autor szeroko tłumaczy powody, dla których imigrantom ciężko się zintegrować z belgijskim społeczeństwem - m.in. z powodów trudności ze znalezieniem pracy dla osób z obco brzmiącym nazwiskiem. Jediną opcją dla wielu osób jest czarny rynek albo życie na garnuszku państwa. Tłumaczy powody, dlaczego niewielka część młodych mężczyzn się radykalizuje i staje mięsem armatnim ISIS. Autor cytuje kilku ekspertów.
 - Na uwagę zasługuje także tekst Grażyny Plebanek opublikowany w *Polityce* 2 grudnia 2015 roku pt. „Siła nienawiści”. Autorka pisze o trudnościach integrowania imigrantów i imigrantek z belgijskim społeczeństwem oraz przyczynach tego zjawiska (m.in. zniechęcanie do podejmowania studiów, niechęć do zatrudniania imigrantów, etc.). Autorka przedstawia osobiste historie imigrantów mieszkających w Molenbeek, również, co istotne, tych którym udało się zintegrować i rozkręcić własny biznes.
 - Istotny z punktu widzenia monitoringu wywiad o imigranckich dzieciach w polskich szkołach został opublikowany w *Polityce* 9 listopada 2015 roku pt. „Kolorowanie biało-czerwonego”. W rozmowie Ewy Winnickiej z Krystyną Starczewską pojawia się analiza wymiernych korzyści edukacyjnych, jakie płyną z uczęszczania do szkół różnorodnych pod względem kulturowym. Starczewska opowiada też o trudnościach współistnienia różnych kultur, przyczynach problemów z nauką dzieci migrantów i możliwościach ich rozwiązania.
 - Należy przytoczyć również artykuł opublikowany 9 listopada 2015 roku we *Wprost* pt. „Europa w obliczu seksualnego terroru” autorstwa Jakuba Mielnika. Tekst opowiada o napaściach seksualnych dokonywanych przez muzułmańskich imigrantów oraz strategiach przeciwdziałania temu zjawisku różnych państw europejskich. Kontrowersyjny tytuł artykułu ma wywołać sensację - sugeruje ogromną skalę zjawiska. Właściwy tekst jest już dużo bardziej wyważony, cytuje konkretne statystyki, podając ich źródła, dość rzetelnie tłumaczy różnice kulturowe między Europą a Bliskim Wschodem, wzajemne niezrozumienie norm kulturowych, cytuje ekspertów, niestety tylko z naszego kręgu kulturowego.
- W polskiej prasie i Internecie pojawiło się też kilka artykułów, które prezentują dość jednostronny obraz imigrantów/imigrantek zamieszkujących kraje europejskie, uogólniają trudności integracji poszczególnych grup migrantów i rozciągają je na całą społeczność imigrantów w Europie.

- Wywiad Magdaleny Rigamonti z anonimowym urzędnikiem holenderskim pt. „To nie Europa zmienia muzułmanów, to muzułmanie zmieniają Europę” (Dziennik Gazeta Prawna, 15.01.2015) opowiada o trudnościach integracji imigrantów z holenderskim społeczeństwem. Z uogólnieniem mamy do czynienia już w tytule – wywiad dotyczy sytuacji Holandi, a nie o całej Europy. Z wywiadu można wysnuć nieprawdziwy wniosek, że każdy imigrant to muzułmanin. W wywiadzie wykorzystywany jest bardzo emocjonalnie nacechowany język: „urzędnicy gardzą tymi ludźmi, ale nie mogą nic powiedzieć, bo zostaną oskarżeni o rasizm”, liczne generalizacje: „dla imigrantów prawo holenderskie jest obowiązujące tylko wtedy, gdy trzeba pobrać zasiłek”. Po czym mówi, że ponad połowa Syryjczyków, Irakijczyków pobiera zasiłki, przecząc tym samym, że wszyscy imigranci liczą na pomoc państwa. Wywiad z anonimowym urzędnikiem nie jest zrównoważony perspektywą ekspercką bądź innymi przykładami. W perspektywie innych materiałów gazety publikowanych w okresie monitoringu i tym wydaniu można jednak powiedzieć, że w gazecie został zapewniony pluralizm prezentowanych perspektyw.
- W tekście Michała Kacewicza „Wolność na Tempelhof” (Newsweek, 21.12.2015), o obozie dla uchodźców na terenie hangaru lotniska w Berlinie, opisana jest historia tureckiego imigranta, który żyje z socjalu, a jeździ BMW i pracuje na czarno, by móc pobierać zasiłki. Przedstawiona jest tylko ta jedna historia, nie jest ona zrównoważona przykładem imigrantów/imigrantek, którzy/które zintegrowali się z niemieckim społeczeństwem i sami się utrzymują. Jednostronny wydźwięk artykułu upowszechnia stereotypy o leniwych imigrantach/imigrantkach żyjących z zasiłków.
- Przywoływany już artykuł Jacka Pawlickiego pt. „Dania tylko dla Duńczyków” (Newsweek, 30.11.2015) opisuje trudności z integracją imigrantów oraz zjawisko islamofobii w Danii. Autor pisze, że imigranci nie integrują się, połowa jest na zasiłkach, ale nie podaje przyczyn takiego stanu rzeczy, nie prezentuje szerszego kontekstu społeczno-ekonomicznego. W tekście znajduje się natomiast bardzo ciekawa informacja o terapii, której poddawani są młodzi ludzie pochodzenia imigranckiego narażeni na radykalizację. W terapię, jako alternatywę dla aresztowań, zaangażowane są też środowiska muzułmańskie.
- Jednoznacznie rasistowskie i islamofobiczne postawy można znaleźć w felietonie Michała Korsuna „Korsun chili Korsun” opublikowanym w tygodniku *wSieci* 11 stycznia 2016 roku. Autor, nie powołując się na żadne ekspertyzy

czy badania, nie powołując się na żadne konkretne miejsce czy doświadczenia, formułuje tezę: „dyplomacja uchodźców kończy się po odebraniu pierwszego czeku, potem płomiennie zaczynają zapowiadać, że zapłodnią nasze kobiety”. Do tego warto zwrócić uwagę na seksistowski komentarz sugerujący, że Angeli Merkel imigranci nie zamierzają napastować seksualnie ze względu na jej aparycję.

- Kompletnie odmienną narrację dotyczącą współczesnych migracji proponuje Paulina Wilk w tekście „Lepszy sort migrantów” opublikowanym w *Polityce* 16 stycznia 2016 roku. Autorka zwraca uwagę na dość rasistowską tendencję rozróżniania ekspatów (głównie białych ludzi zachodu, którzy wyjeżdżają w celach zarobkowych do krajów globalnego Południa, gdzie cieszą się przywilejami) od imigrantów (spoza Europy, o innym kolorze skóry niż biały, obciążających system społeczny, często nielegalnych). Ekspat jako termin nobilitujący określa *de facto* coraz większą grupę migrantów ekonomicznych.

5. Islam, muzułmanie, muzułmanka, Arab, Arabka, Arabowie

a. Dobre praktyki

- Pokazanie różnorodności islamu, wielości jego nurtów, dyskusji pomiędzy nimi;
- Powoływanie się na wyniki badań, wiarygodne statystyki oraz opinie ekspertek i ekspertów, również pochodzących ze świata muzułmańskiego;
- Wyraźne oddzielenie islamu od terroryzmu, wskazanie, że to muzułmanie padają częściej ofiarą terrorystów, muzułmanie i muzułmanki jako ofiary ekstremistów, a nie oprawcy;
- Narracja „odegzotyzująca” i upodmiatawiająca muzułmanów i muzułmanki, pokazywanie ich codziennego życia, prezentowanie osobistych historii, przedstawienie imion i nazwisk cytowanych/opisywanych bohaterów i bohaterek.

b. Złe praktyki

- Utożsamianie islamu z terroryzmem, muzułmanów/muzułmanek i Arabów/Arabek z terrorystami;
- Przedstawianie świata islamu i społeczności muzułmanów jako homogenicznej całości;
- Niestosowanie wiarygodnych statystyk, wyników badań, ekspertyz w artykułach dotyczących świata muzułmańskiego i /lub arabskiego. Powoływanie się wyłącznie na opinie ekspertów/expertek zachodnich;

- Upowszechnianie funkcjonujących w społeczeństwie krzywdzących stereotypów dotyczących islamu, muzułmanów/muzułmanek, Arabów/Arabek.

c. Wybrane teksty

- Teksty pokazujące heterogeniczność islamu i jego wewnętrzną różnorodność pojawiły się głównie na łamach *Gazety Wyborczej*:
 - Artykuł „Reformy islamu według heretyczki” Katarzyny Wężyk z 16 stycznia 2016 roku analizuje twórczość i opinie Ayan Hirsii Ali. Jest to artykuł o ważnych sporach wewnątrz islamu. Autorka nie poprzestaje na przytoczeniu tez Hirsii Ali, ale wskazuje też na głosy krytyki wobec niej i jej usytuowanie polityczne. W tekście mamy do czynienia z pluralizmem zaprezentowanych perspektyw.
 - „Koran kontra Św. Mikołaj. Pytamy muzułmanów o Jezusa i Matkę Boską” autorstwa Piotra Ibrahima Kalwasa z 24 grudnia 2015 roku pokazuje niezbyt często pojawiający się w polskich mediach wizerunek muzułmanów – nie stroniących od żartów, nowoczesnych, przeklinających, w codziennych odsłonach, przeciwnych pewnym nurtom islamu, próbujących wyjaśnić zawiłości innym. Autor przywołuje historie konkretnych osób przedstawionych z imienia i nazwiska, cytuje bezpośrednio wypowiedzi bohaterów i bohaterki tekstu.
- Warto również przytoczyć teksty, które, pokazując różnorodność dyskursów w świecie muzułmańskim, wyraźnie oddzielają fanatyzm religijny i terroryzm od religii islamu, a także pokazują, że to przede wszystkim muzułmanie padają ofiarą islamskich ekstremistów.
 - Roman Imielski, w tekście opublikowanym w *Gazecie Wyborczej* 17 listopada 2015 roku pt. „Dżihad zabija głównie muzułmanów. Święta wojna przeciw wszystkim”, zwraca uwagę, że „Świat islamski to 2 mld ludzi, zresztą mocno się między sobą różniących pod względem narodowościowym i wyznaniowym - wcale nie dybie na nasze ziemie. To wąska grupa fanatyków mieniących się wojownikami świętej wojny toczy globalną wojnę - raz będzie to Państwo Islamskie, innym razem Al-Kaida, a jeszcze innym mniej znane grupy radykałów wykorzystujących religię do swoich obłąkańczych celów”. Autor opisuje terroryzm jako globalną wojnę religijnych fanatyków z wszystkimi, którzy nie chcą podzielać ich światopoglądu, i w której zdecydowanie najwięcej ofiar ponoszą sami muzułmanie - 60 proc. ataków terrorystycznych ma miejsce w krajach muzułmańskich.

- Również w artykule opublikowanym w *Fakcie* 17 listopada 2015 roku pt. „Francuscy muzułmanie: ataki to nie islam” oraz tekście Anny Pamuły pt. „Reakcje mieszkańców Francji po zamachach terrorystycznych” (*Gazeta Wyborcza*, 17.11.2015) pokazana jest różnorodność środowiska muzułmańskiego we Francji, przytoczone zostają wypowiedzi muzułmanów/muzułmanek, którzy odcinają się od ataków, wyrażają współczucie dla rodzin ofiar i podkreślają, że islam to religia pokoju, a terroryści to promil wśród ponad miliarda wiernych. O muzułmanach jako ofiarach ekstremistów, a nie sprawcach ataków pisał również *Dziennik Gazeta Prawna* („Francji grzech pierwородny” Bartłomieja Niedzińskiego z 17 listopada 2015 roku oraz „Paraliż decyzyjny sprzyja terrorystom” z 24 listopada 2015 roku autorstwa Dominiki Cosic).
- O reakcji polskich muzułmanów na paryskie ataki pisały w *Newsweeku* Renata Kim i Ewelina Lis - tekst „Wcześniej się to nie zdarzyło” z 23 listopada 2015 roku. Autorki przytaczają wypowiedzi przedstawicieli społeczności muzułmańskiej w Polsce i zwracają uwagę, że muzułmanie również padli ofiarą ataków terrorystycznych we Francji, przecząc tezie, że islam jest tożsamy z ekstremizmem i terroryzmem.
- ▣ Prezentując dobre praktyki opisywania świata muzułmańskiego w polskich mediach, warto zwrócić uwagę na materiały prezentujące alternatywną do stereotypowej wizji kobiet w islamie często postrzeganych jako zniewolone.
 - W tekście Macieja Czarneckiego pt. „Ironiczna odpowiedź brytyjskich muzułmanek na słowa premiera Camerona” (*Gazeta Wyborcza*, 26.01.2016) opisana jest reakcja części muzułmanek na wypowiedź Camerona o byciu „tradycyjnie poddana”. Autor pokazał inicjatywę i sprawczość brytyjskich muzułmanek, ich różnorodność, a także liczne osiągnięcia zawodowe i akademickie.
 - Wywiad Moniki Rębały z Mią Bloom pt. „Dżihadystki chcą walczyć, a nie gotować, sprzątać i prać” (*Gazeta Wyborcza*, 21.12.2015) opowiada o sytuacji kobiet w Państwie Islamskim. Bloom w wywiadzie podkreśla sprawczość i różnorodność postaw kobiet przyłączających się do PI, nie stereotypizuje. Pokazuje również historię zaangażowania kobiet w akty terrorystyczne, czego wcale nie zainicjowali islamscy fanatycy - przykład Czerwonych Brygad we Włoszech.
- ▣ Wśród analizowanych materiałów wiele jest takich, które utożsamiają islam z terroryzmem, a także forsują tezę, iż muzułmanie są „niekompatybilni” z cywilizacją zachodnią, więc niemożliwa jest ich integracja ze społeczeństwami

krajów europejskich. Na uwagę zasługują przede wszystkim artykuły opublikowane w *Rzeczpospolitej* oraz *wSieci*:

- W artykule Romana Graczyka pt. „Francja przemówiła innym głosem” (*Rzeczpospolita*, 15.01.2016) autor opisuje fiasko francuskiej polityki multikulturalizmu i politycznej poprawności. Graczyk nie stroni od generalnych stwierdzeń dotyczących francuskich muzułmanów, nie popierając ich żadnymi statystykami np. „prawie wszyscy francuscy młodzi analfabeci są muzułmanami pochodzenia arabskiego lub afrykańskiego, podobnie jak przygniatająca większość drobnych przestępców” - jest to stwierdzenie nieprawdziwe i przeczy publikowanym we Francji badaniom. Autor stosuje liczne uogólnienia dotyczące kultury arabskiej i afrykańskiej jako niemożliwych do przystosowania się do opartej na chrześcijańskich wartościach cywilizacji europejskiej. Tekst jednoznacznie islamofobiczny.
- Wywiad Jędrzeja Bieleckiego z Alainem Basanconem pt. „Islam nie da się pogodzić z republiką” (*Rzeczpospolita*, 16.11.2015) już w tytule podaje nieprawdziwą i krzywdzącą informację - współcześnie setki milionów muzułmanów żyje w krajach o ustroju republikańskim. Nigdzie w tekście nie pada uzasadnienie tezy o niekompatybilności tej formy ustroju politycznego z religią, bo trudno za uzasadnienie uznać „oni się w niej nie odnajdują, nie chcą się w niej odnaleźć”. Stereotypizujące i nie podparte żadnymi faktami stwierdzenie typu: „muzułmanie się nie integrują, bo są muzułmanami, muzułmanów nie da się zasymilować”. Historyk przytacza nieprawdziwe fakty, m.in. Basançon mówi, że muzułmanie nigdy nie potrafili pokojowo współżyć z wyznawcami innych religii. Jest to stwierdzenie kuriozalne, gdyż muzułmanie nawet w dzisiejszych czasach nie tylko współżyją w pokoju, ale i dzielą się władzą z niemuzułmanami w znacznej części świata islamskiego, od Indonezji i Malezji przez Azję Środkową i Turcję po Kamerun i Nigerię (Boko Haram walczy obecnie głównie z ludnością muzułmańską).
- „Wpuszczanie uchodźców, to poświęcanie Żydów” to kolejny już wywiad Jędrzeja Bieleckiego, tym razem z Alain Finkielkrautem, opublikowany w *Rzeczpospolitej* 17 listopada 2015 roku. Wywiad zawiera jawnie islamofobiczne i nieprawdziwe wypowiedzi o islamie: „to najmłodsza spośród wielkich religii, taka, która chce zniszczyć wszystkie pozostałe”. Alain Finkielkraut twierdzi: „Jeśli dalej będziemy wpuszczać uchodźców w takim tempie, wszyscy Żydzi wyjadą z Francji. Nie przesadzajmy! Bo to w końcu Żydzi uciekają przed muzułmańskim antysemityzmem. To jest jedyny powód ich wyjazdu. Jedyny! Dalsze wpuszczanie uchodźców

oznacza więc poświęcenie Żydów". Jakie są źródła tych informacji? W tekście nie są przywołani żadni eksperci, żadni przedstawiciele środowisk żydowskich czy muzułmańskich. „Islam, choć niecały, wypowiedział Zachodowi wojnę na śmierć i życie” - nieprawda, generalizacja.

- W wywiadzie braci Karnowskich z prof. Mieczysławem Rybą pt. „Na śmierć i życie” (*wSieci*, 16.11.2015) rozmówcy dyskutują o kryzysie cywilizacji europejskiej i chrześcijańskich wartości. Karnowscy w pytaniu do profesora stawiają nie popartą żadnymi faktami tezę, że fala imigrantów próbujących się dostać do Europy jest spowodowana głównie przesłankami ekonomicznymi. Profesor Ryba mówi o tym, że Merkel ogłosiła klęskę multikulturalizmu (nie powołuje się na żaden konkretny cytat) i raczy czytelników generalizacją, że „muzułmanie się nie asymilują”.
- W felietonie „Nasze bezpieczeństwo” opublikowanym w tygodniku *wSieci* 23 listopada 2015 roku Marta Kaczyńska twierdzi, że większość
- -muzułmanów nie chce się asymilować - to generalizujące stwierdzenie nie podparte żadnymi badaniami, czy wypowiedziami ekspertów/ekspertek. Poza tym warto pamiętać o znaczeniu słowa asymilacja i integracja - polityka wobec migrantów państw zachodniej Europy zakłada raczej to drugie. Autorka twierdzi, że zamachy w Paryżu są dowodem na to, że nie da się skontrolować przybywających do Europy uchodźców - tymczasem za atakami we Francji stali również obywatele Belgii.
- Narracja wojny cywilizacji znajduje się również w tekście Grzegorza Górnego pt. „Europa jako pole bitwy” (*wSieci*, 23.11.2015). W tekście padają nieprawdziwe informacje: „Oczywiście nie wszyscy muzułmanie w Europie są terrorystami, ale wszyscy terroryści są muzułmanami”. Warto też zwrócić uwagę na fragmenty natury seksistowskiej: „Dziś silna tożsamość muzułmańska zderza się z rozmytą tożsamością europejską. Duch straceńczej odwagi styka się z metroseksualnym zniewieścieniem”.
- Ciekawym z punktu widzenia monitoringu jest także tekst Łukasza Warzechy pt. „Szaleństwa politycznej poprawności” (*wSieci*, 23.11.2015) o zwolnieniu dziennikarza *Die Welt*, bo na swoim prywatnym profilu na Facebooku połączył kwestię zamachów w Paryżu z debatą o imigrantach. Autor kwestionuje wypowiedzi francuskich i belgijskich polityków, którzy mówią, że terroryzm jest również wewnętrznym problemem tych krajów (jednym z zamachowców odpowiedzialnych za ataki w Paryżu był Belg). Warzecha kwestionuje belgijską narodowość terrorysty mimo, że ten urodził się w Belgii i ma belgijski paszport. Czy to oznacza, że

Belgiem/Europejczykiem może być tylko biała osoba od pokoleń (ilu?) żyjąca w tym kraju? Autor precyzuje: „Belgiem nie staje się automatycznie każdy, kto urodził się w Belgii i jest jej obywatelem. Jeśli przyszedł na świat w niezintegrowanej rodzinie, nigdy nie przyjął europejskich wartości jako własnych, a w końcu, kierując się kulturową i religijną motywacją, wypowiedział wojnę Europie — taki ktoś nie jest Europejczykiem, a więc także nie jest Belgiem. Jest jedynie posiadaczem belgijskiego obywatelstwa. To ogromna różnica”. Znowu nasuwa się pytanie, kto ustala, czym są europejskie wartości i czy wszyscy od pokoleń zamieszkujący Europę obywatele/obywatelki wyznają takie same? Autor generalizuje, mówiąc o zasadniczej „niekompatybilności islamu z europejskimi wartościami, tymi prawdziwymi, a nie ich obecną karykaturą”. Nie precyzuje, jakie to prawdziwe wartości i kto je ustala, czy wyznaje.

- Wśród negatywnych praktyk pisania o islamie wymienić należy również uproszczone i stereotypowe prezentowanie kultury muzułmańskiej. Należy przytoczyć opublikowany 23 grudnia 2015 roku w *Dzienniku Gazecie Prawnej* tekst pt. „Jestem mu winny konia”. W wywiadzie Małgorzaty Rigamonti z Kornelem Morawieckim mowa jest o licznych partnerkach i dzieciach Morawieckiego. Rigamonti kwituje tę wypowiedź „muzułmanie mogliby się od pana uczyć”. Morawiecki nazywa poligamię modelem muzułmańskim, w którym kobieta nic nie traci, a mężczyzna traci wszystko - nierozumienie zjawiska poligamii, łączenie poligamii tylko z kulturą muzułmańską. Także w opublikowanym za PAP 23 grudnia 2015 roku w *Gazecie Wyborczej* tekście pt. „Rząd Somalii zabronił obchodów Bożego Narodzenia” przedstawiono decyzję rządu somalijskiego o zakazie organizowania świąt Bożego Narodzenia bez kontekstu społeczno-historycznego, bez rozwinięcia przyczyn, które stały za decyzją rządu somalijskiego, bez jakiegokolwiek próby zrozumienia sytuacji. Rząd sprawuje władzę tylko na niewielkiej części terytorium Somalii - nie ma o tym informacji w tekście.

6. Wojna, konflikt

a. Dobre praktyki

- Przedstawianie szerokiego kontekstu historycznego, geograficznego oraz politycznego wojen i konfliktów, prezentowanie motywów i działań wszystkich stron zaangażowanych w poszczególne konflikty;
- Prezentowanie globalnych współzależności współczesnych konfliktów i wojen, m.in. pośredniej i bezpośredniej roli państw zachodnich w toczących się dziś wojnach;

- Powoływanie się na wiarygodne badania, statystyki, opinie eksperckie;
- Geograficzny i światopoglądowy pluralizm przedstawionych opinii i ekspertyz.

b. Złe praktyki

- Uogólnianie i nieuzasadnione przypisywanie konkretnym regionom/narodom/grupom skłonności do popadania w konflikty i prowadzenia działań wojennych;
- Opisywanie wojen i konfliktów jako wyizolowanych i charakterystycznych tylko dla danych regionów zjawisk, ignorowanie globalnych współzależności i roli państw pośrednio zaangażowanych w wojny.

c. Wybrane teksty

Większość materiałów zawierających słowa kluczowe „wojna” oraz „konflikt” dotyczyły jednocześnie kwestii migracji i terroryzmu. Materiały te zostały już omówione wyżej. Warto jednak zaprezentować jeszcze jeden artykuł jako przykład dobrych praktyk prezentowania treści dotyczących światowych konfliktów. Tekst Jakuba Kupiszewskiego oraz Bartłomieja Niedzińskiego pt. „Wojen jest mniej, ale stały się dużo bardziej krwawe”, który opublikowano w *Dzienniku Gazecie Prawnej* 18 listopada 2015 roku, prezentuje statystyki dotyczące światowych konfliktów oraz ich typologię. To poparta badaniami i różnorodnymi ekspertyzami analiza współczesnych konfliktów zbrojnych w poszczególnych regionach świata.

7. Głód, ubóstwo

a. Dobre praktyki

- Opisywanie zjawisk głodu i ubóstwa w kontekście konkretnych miejsc i osób, których one dotyczą;
- Uwzględniające globalne współzależności przedstawienie przyczyn i konsekwencji tych zjawisk;
- Powoływanie się na wiarygodne dane, wyniki badań i ekspertyzy;
- Prezentowanie międzynarodowych i lokalnych programów, które skutecznie zmniejszają skalę głodu i ubóstwa na świecie;

b. Złe praktyki

- Pobieżne i uogólnione informowanie na temat zjawisk ubóstwa i głodu;
- Nieuzasadnione przypisywanie tych zjawisk całym regionom (np. Afryce), gdy w istocie dotyczą one wyłącznie wybranym regionom danego państwa (np. główodu w północno-wschodniej części Kenii w latach 2011-2012;

- Nieuzasadnione epatowanie drastycznymi opisami i zdjęciami;
- Opieranie się tylko na opiniach, a nie wiarygodnych badaniach/ekspertyzach;
- Prezentowanie wyłącznie zachodnich inicjatyw walki z głodem i ubóstwem.

c. Wybrane artykuły

- Jako przykład dobrej praktyki w opisywaniu zjawiska głodu należy przywołać artykuł opublikowany w *Gazecie Wyborczej* 14 stycznia 2016 roku - „Głód jako taktyka wojenna” autorstwa Roberta Stefanickiego. Autor podejmuje próbę ukonstektowania sytuacji w Madai i analizuje przyczyny głodu, a także wykorzystywanie go w konflikcie jako taktyki wojennej.
- Trudno natomiast jednoznacznie ocenić kolejny tekst o głodzie w Madai tego samego autora opublikowany w *Gazecie Wyborczej* 13 stycznia 2016 roku - „Syryjczykom zagląda w oczy głód. To taktyka wojenna reżimu, jego sojuszników i części rebeliantów”. Artykuł opisuje transport żywności do Madai z perspektywy pracowników ONZ, IA, UNHCRu. Zdecydowaną zaletą materiału jest uwzględnienie w nim twardych danych dotyczących zjawiska głodu w Syrii spowodowanego wojną. Niejednoznacznie oceniam jednak fotografie wykorzystane do ilustracji artykułu - dość drastyczne obrazy wygłodzonych dzieci. Autor epatuje tragedią, z drugiej strony mało się w Polsce wie i mówi o głodzie w Syrii, a zjawisko to mylnie przypisywane jest wyłącznie zgeneralizowanej i zestereotypizowanej Afryce. W podpisie do jednej z fotografii wkraść się również błąd. Zdjęcie, na którym widnieją ciężarówki z żywnością z logiem Czerwonego Półksiężyca, zostało opatrzone podpisem „Pracownicy Czerwonego Krzyża całą noc rozładowywali żywność z konwoju”.
- Na uwagę zasługuje tekst Jakuba Kapiszewskiego „Biedy jest mniej” opublikowany w *Dzienniku Gazecie Prawnej* 25 stycznia 2016 roku o najnowszych danych Banku Światowego, z których wynika, że w 2015 roku w skali globu udało się zmniejszyć liczbę osób znajdujących się poniżej granicy ubóstwa - rozumianej jako życie za mniej niż 1,9 dol. dziennie - do poziomu poniżej 10 proc. Tekst ma dużą wartość informacyjną i, co istotne, pokazuje sukcesy w walce ze światowym ubóstwem, powołując się na rzetelne badania i dane. Tekst ilustruje dość niekoleksowa/stereotypowa fotografia - czarne dłonie trzymające garść ryżu.
- Bardzo szeroki kontekst, wytłumaczenie przyczyn nierówności na świecie oraz globalnych współzależności w tym obszarze znaleźć można w tekście „Bogaci są jeszcze bogatsi, a nierówności się pogłębiają. Oxfam mówi do Davos: opamiętajcie się” autorstwa Patrycji Maciejewicz opublikowanym 18 stycznia 2016 roku w *Gazecie Wyborczej*. Autorka powołuje się na wyniki badań opisanych w

najnowszym raporcie Oxfamu. Tłumaczy jak poszczególne branże światowego przemysłu dla zysku wykorzystują (i wzmacniają) globalne nierówności społeczne.

- Jako przykłady jednoznacznie złych praktyk w opisywaniu zjawiska ubóstwa należy wymienić artykuły forsujące nieprawdziwą i nie popartą badaniami wizję Afryki jako homogenicznego kontynentu targanego wyłącznie nędzą i głodem (m.in. wspomniany już wywiad Piotra Gruszki z Tadeuszem Biedzkim „Polak w piekle eboli: kupuje się dzieci, by je następnie uśmiercić i robić z ich główek lekarstwa” opublikowany w portalu onet.pl 20 grudnia 2015 roku, artykuł „Do Afryki pojedzie 7 ton mydła”, który pojawił się w Fakcie 7 listopada 2015 roku).

8. Epidemia, epidemie

a. Dobre praktyki

- Opisywanie epidemii i chorób w kontekście konkretnych miejsc i osób, których one dotyczą;
- Uwzględniające globalne współzależności przedstawienie przyczyn i konsekwencji tych zjawisk;
- Powoływanie się na wiarygodne dane, wyniki badań i ekspertyzy;
- Prezentowanie międzynarodowych i lokalnych programów, które skutecznie zwalczają epidemie.

b. Złe praktyki

- Nieuzasadnione przypisywanie zjawiska całym regionom (np. Afryce), gdy w istocie dotyczą one wyłącznie wybranym regionom (np. epidemia gorączki krwotocznej w Liberii, Gwinei i Sierra Leone);
- Nieuzasadnione epatowanie drastycznymi opisami i zdjęciami;
- Prezentowanie wyłącznie zachodnich inicjatyw walki z epidemiami, ignorowanie inicjatyw i sukcesów wywodzących się z państw globalnego Południa.

c. Wybrane teksty

- Przykładem dobrych praktyk w pisaniu o epidemiach jest zdecydowanie wywiad Roberta Stefanickiego z Alessandro Gandolfim pt. „Radio Ebola. Jak Sierra Leone walczy z epidemią”. Wywiad pojawił się w *Gazecie Wyborczej* 17 grudnia 2015 roku. Alessandro Gandolfi opowiada o radiostacji „Amzas”, która powstała w Makeni (jednym z miejsc najsilniej dotkniętych epidemią w Sierra Leone) z inicjatywy lokalnego biznesmena. Radio, jako najbardziej masowe medium w Sierra Leone, szybko stało się instrumentem walki z epidemią. W rozgłośni

pojawiły się praktyczne rady, jak bronić się przed chorobą i gdzie szukać pomocy. Wywiad podkreśla sprawczość mieszkańców i mieszkanki Makeni i skuteczność lokalnych inicjatyw walki z epidemią. Towarzyszące wywiadowi fotografie pokazują lokalną społeczność w działaniu, nie reprodukują obrazów śmierci.

- Opublikowany w *Gazecie Wyborczej* tekst „Nadrobili 10 lat opóźnień w 10 miesięcy. Jest szczepionka na ebolę” Ireneusza Sudaka z 21 stycznia 2016 roku podkreśla problem nierównej wartości życia i zdrowia osób z różnych części świata dla producentów leków. Autor, powołując się na opinie ekspertów, tłumaczy, że opracowanie szczepionki było nieopłacalne z ekonomicznego punktu widzenia. Choroba występowała rzadko, a w dodatku w najbiedniejszych krajach, co nie gwarantowało zysków. Warto by było wyjaśnić, czemu gorączka krwotoczna dotyka właśnie kraje uboższe i w jakich konkretnie regionach świata występuje, by nie upowszechniać mitów o „afrykańskich zarazach”.
- Mity upowszechnia opublikowany 30 listopada 2015 roku w *Dzienniku Gazecie Prawnej* tekst Patrycji Otto i Klary Klinger – „Spóźnione dostawy mogą odbić się na zdrowiu dzieci”. Artykuł zwraca uwagę, że w Polsce zaczyna brakować szczepionek m.in. na odrę i różyczkę, tymczasem notuje się w kraju wzrost zachorowań na te choroby. Autorki, jako jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, podają m.in. podróże do zagranicznych krajów, po czym cytują prof. Ewę Bartnowską: „Temu sprzyjają np. podróże do Afryki, gdzie ciągle występuje odra będąca jedną z głównych przyczyn zgonów. W 2013 r. z jej powodu zmarło 118 tys. osób, głównie dzieci. Obecnie WHO interweniowało w kilku przypadkach akcją szczepień wyrównawczych”. Prezentowanie zbiorczych statystyk na temat zachorowań na odrę dla całego kontynentu ma znikomą wartość informacyjną i przyczynia się do upowszechniania stereotypów na temat „afrykańskich chorób”. Warto również zwrócić uwagę, że w tekście pojawiają się egzotyzujące sformułowania „kraje Trzeciego Świata”.

IV. REKOMENDACJE

- ▣ Autorka proponuje rozszerzenie katalogu słów kluczowych o:
 - „Trzeci Świat”, „kraje Trzeciego Świata”, „kraje rozwijające się” - określenia te znacznie częściej są wykorzystywane w mediach w odniesieniu do krajów globalnego Południa. Ich nieuwzględnienie w niniejszym monitoringu może skutkować pominięciem istotnych, z naszego punktu widzenia, artykułów.
 - „Czarny Ląd” - termin ten bardzo często opisuje w polskich mediach kontynent afrykański, warto go uwzględnić, by nie pominąć materiałów mogących przedstawiać Afrykę w sposób stereotypowy.
 - „Czarnoskóry/a” - określenie to pojawia się w polskiej prasie znacznie częściej niż „Murzyn”. Warto się przyjrzeć, w jakim kontekście jest wykorzystywane i czy jego używanie jest uzasadnione.
- ▣ Proponuję uwzględnić w przyszłych edycjach monitoringu treści zawarte w internetowych portalach informacyjnych, co zostało już zapoczątkowane w monitoringu za okres 1 listopada 2015 - 31 stycznia 2016. Coraz więcej osób czerpie informacje o świecie właśnie z Internetu, a skrótowość przypisana tej formie przekazu, może sprzyjać pojawianiu się stereotypowych treści na interesujące nas tematy.